Historia prestiżowej serii *LX* rozpoczęła się wraz z nastaniem mody na błyszczącą czerń, jednak z upływem czasu okazało się, że takie wykończenie nie jest już niczym wyjątkowym.

Pioneer SC-LX86

Pioneer zdecydował się na zmiany w projekcie. Wyrazista, szczotkowana powierzchnia metalowego frontu wygląda zarazem surowo i elegancko, ożywiają ją srebrne pierścienie pokręteł i niebieska matryca z czerwonymi akcentami. Pioneer i Denon (i nie tylko oni) są zgodni co do tego, że w modelach z wyższej półki liczbę przycisków, gniazd i pokręteł widocznych stale na przedniej ściance należy ograniczać, więc wszystkie zbędne „bibeloty" wrzucono pod uchylaną klapkę. Tam możemy dobrać się do większości funkcji konfiguracyjnych, a także skorzystać z wyjątkowo rozbudowanego systemu podręcznych gniazd. Oprócz złącz analogowych są tutaj dwa moduły, HDMI (tryb MHL) oraz USB. Ten ostatni skojarzono z portem kompozytowym – stosując specjalny przewód (jest w komplecie), wykorzystamy dwa gniazdka (USB oraz kompozyt) do pełnej obsługi iPoda, iPhone'a czy iPad'a – włącznie z przesyłaniem obrazu. Przy tej okazji warto zwrócić uwagę, że USB ma bardzo wysoką wydajność prądową, może przez nie popłynąć maksymalnie 2A, co przyda się podczas ładowania (i odtwarzania) materiałów z prądożernych iPadów.

Najnowszy i najlepszy amplituner Pioneera, tak jak wszystkie modele serii LX, jest wyposażony w dziewięć końcówek mocy. Mamy jednak znowu (tak jak w Denonie) aż jedenaście terminali głośnikowych. Dzięki temu możemy podłączyć równocześnie (ale korzystać naprzemiennie) dodatkowe frontowe kolumny efektowe albo kolumny w innym pomieszczeniu, ewentualnie wykonać bi-amping kolumn głównych.

Dla urządzeń analogowych przygotowano sześć wejść, w tym jedno z korekcją dla gramofonu (wkładki MM). Jest wejście 7.1 oraz wyjście 11.2. Garść kompozytów i komponentów dla obrazu pomoże podłączyć starsze urządzenia wideo a także wykonać instalację drugiej i trzeciej strefy. Kilka cyfrowych wejść audio (elektryczne i optyczne) też może się przydać. Wszystko to jest mocno rozbudowanym, ale znanym z tańszych urządzeń standardem – prawdziwa nowoczesność Pioneera dotyczy oczywiście innych, cyfrowych sfer. Amplituner ma w sumie aż siedem (nie licząc tego z przedniej ścianki) wejść HDMI, dwa podstawowe wyjścia i jedno dodatkowe, dedykowane zdalnej strefie. Z tyłu znajdziemy też drugi port USB, jednak o zupełnie innym przeznaczeniu. W *AVR-4520* Denona tylny USB służy np. do podłączenia iPoda – tutaj jest opisane jako specjalistyczne wejście DAC. Cały moduł przejęto z odtwarzaczy strumieniowych Pioneera, a wejście jest asynchronicznym portem USB, służącym do transmisji danych z komputera. Tym sposobem Pioneer może przyjąć sygnał o parametrach 24 bit/192 kHz (w niektórych materiałach dotyczących aktualizacji urządzenia spotkałem nawet wzmiankę o maksymalnej rozdzielczości 32 bitów).

Oczywiście nie musimy bazować na kablu USB, aby wykorzystać multimedialny potencjał amplitunera – jest też port LAN. Jego główną funkcją jest oczywiście protokół DLNA, pozwalający czerpać dane zarówno z komputerów, jak i urządzeń przenośnych pracujących pod kontrolą systemu Android. Pioneer może również współpracować z domowymi serwerami NAS, a dla użytkowników Apple obsługuje transmisję AirPlay.

Zarówno port USB, jak i transmisja LAN wspiera wszystkie najważniejsze formaty, włącznie z Flac (32 bit/192 kHz), a nawet DSD.

Wprawdzie moduł Wi-Fi nie jest wbudowany, lecz w komplecie z akcesoriami znajdziemy specjalny adapter, który umożliwia zestawienie połączenia bezprzewodowego – wystarczy podpiąć małą skrzyneczkę do portu LAN.

Podobnie jak w przypadku tańszych modeli amplitunerów, można dokupić specjalny moduł, który zapewni transmisję Bluetooth. Pioneer nie daje się zaskoczyć żadnym sposobem transmisji bezprzewodowej.

Znakomitym dodatkiem są aplikacje sterujące dla systemów Android oraz iOS, zapewniające nie tylko wygodną obsługę, ale będące także interaktywnym przewodnikiem i instrukcją obsługi w jednym, ułatwiające podłączenie i skonfigurowanie systemu.

Skalowanie obrazu sięga 1080p, i choć Pioneer chwali się również rozdzielczością 4K, to tutaj funkcja ta pozwala tylko na przełączanie tego typu sygnałów.

Zarówno w opisie Denona, jak i Pioneera celowo nie rozwijam tematów dekodowania surround, gdyż pod tym względem niewiele nowego się dzieje, obydwa amplitunery potrafią wszystko, co powinny, *SC-LX86* wyróżnia się dodatkowo certyfikatem THX Ultra2 Plus.

Laboratorium Pioneer SC-LX86

Impulsowe wzmacniacze świetnie pasują do amplitunerów wielokanałowych, wysoka sprawność pozwala rozwiązać część problemów termicznych, a także zmniejszyć gabaryty zasilaczy. Pojedyncza końcówka Pioneera generuje moc 171 W przy 8 omach i 283 W przy 4 omach – to znakomity wynik, choć w bezpośrednim porównaniu nieco słabszy niż u Denona. W stereo Pioneer chwali się mocą 2 x 161 W i 2 x 264 W (odpowiednio 8 i 4 omy), doskonale sprawuje się przy podłączaniu kolejnych kanałów, w trybie pięciokanałowym (tyle mamy obciążeń testowych) dostarczając 5 x 119 W (8 omów) i aż 5 x 142 W (4 omy). Jak na układ impulsowy, poziom szumów (-83 dB) nie jest wcale wysoki, a dynamika osiąga 105 dB.

Pasmo przenoszenia (rys.1) jest dobrą ilustracją działania impulsowego wzmacniacza, w którym ważną rolę odgrywają filtry wyjściowe. Na charakterystyce 8-omowej widać wyraźne podbicie w okolicach 37 kHz, będące efektem nieprawidłowego (w ramach tej impedancji) zestrojenia filtrów. Producent optymalizował je prawdopodobnie pod kątem kolumn 4-omowych, gdyż odpowiadająca takiemu obciążeniu charakterystyka ma już łagodny przebieg, choć dość wczesny spadek (-3 dB przy 40 kHz).

Spektrum zniekształceń (rys. 2) ujawnia kilka harmonicznych niższych rzędów, jednak tylko druga ma poziom przekraczający minimalnie -90 dB, pozostałe leżą poniżej tej granicy.

Na wykresie z rys. 3. nie odczytamy rekordowo niskich zniekształceń, jednak charakterystyki amplitunera są w szerokich zakresach płaskie, a przesterowanie zaznaczone bardzo delikatnie, w manierze podobnej do urządzeń lampowych. Zniekształcenia THD+N poniżej 0,1 % można uzyskać dla mocy powyżej 2 W przy 8 omach i powyżej 5 W przy 4 omach.

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

[Ω]	1 x	2 x	3 x	4 x	5 x
8	171	161	139	130	119
4	283	264	224	203	142

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]	0,43
Stosunek sygnał/szum [dB]	83
Dynamika [dB]	105
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 8 Ω)	63

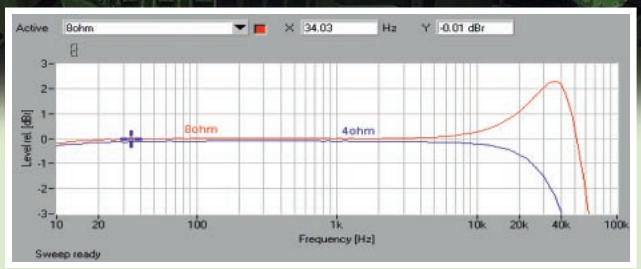

Rys. 1. Pasmo przenoszenia

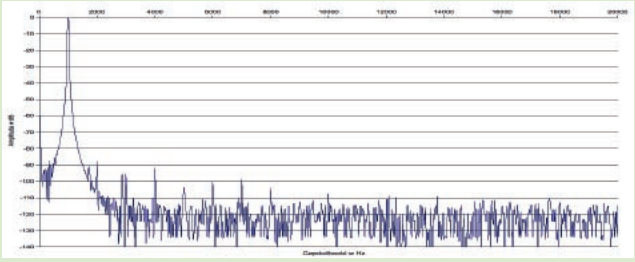

Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne

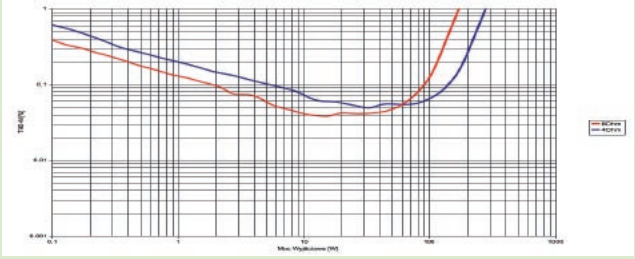

Rys. 3. Moc

Końcówki mocy	9
Dekodery	DD-TrueHD, DTS HD MA, DD, DD Plus, DD EX, DTS, DTS ES, DTS Neo: 6,DPLIIx, DPLIIz
Konwerter wideo	tak
Skaler obrazu	1080p
Wejścia wideo	7 x HDMI, 3 x komponent, 4 x kompozyt
Wyjścia wideo	2 x HDMI, 1 x komponent, 2 x kompozyt
Wej./wyj. analogowe audio	6 x RCA /1x RCA
Wej. podręczne	HDMI, USB, kompozyt, RCA
LAN	tak
USB	1 x przód, 1 x tył
Wej. gramofonowe	tak
Wyj. na subwoofer	2 x
Wej. na zewnętrzny dekoder	7.1
Wej. na zewnętrzne końcówki mocy	11.2
Wej. cyfrowe	2 x coax, 2 x opt
Wyj. cyfrowe	1 x opt
Wyj. słuchawkowe	tak
Zaciski głośnikowe	zakręcane
Pilot uniwersalny	tak
iPOD	USB, AirPlay
Obsługa II strefy	wyj. głośnikowe, 2 x RCA, 2 x kompozyt, 1 x komponent, 1 x HDMI
Komunikacja	wyzwalacze , IR

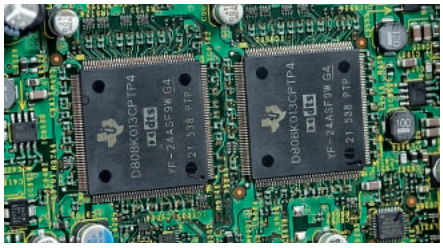

Pioneer wykorzystuje do roli dekoderów dźwięku duet procesorów firmy Texas Instruments.

Układ wewnętrzny podporządkowano rozległemu zasilaczowi, końcówki mocy zostały wepchnięte pod moduły cyfrowe. „Skompaktowanie" amplifikacji było możliwe dzięki zastosowaniu końcówek impulsowych.

Podręczny duet HDMI i USB uzupełnia kompozytowe wejście wideo, przesyłające analogowy sygnał z odtwarzaczy Apple.

ODSŁUCH

Kto szuka zdecydowanego, obszernego brzmienia o niezbyt jasnym, lecz przejrzystym charakterze... proszę posłuchać „86-tki" i nawet jeżeli czegoś takiego nie szukaliście, to już znaleźliście – dźwięk, który może wzbudzić zarówno szacunek, jak i sympatię. Jest tu i „radość grania", i rzetelnie wykonywanie powierzonych zadań. Amplituner potrafi zagrać głośno, czysto i jakby bez wysiłku. Elementem, który został wywindowany na naprawdę bardzo wysoki poziom, jest bas. Piekielnie mocny i konturowy, uczestniczący w zdarzeniach, których o taką dawkę energii byśmy nie podejrzewali. Jednocześnie jego bogactwo i dokładność wskazują, że to nie basowe fantazjowanie – chociaż jest podkręcenie. Amplituner potrafi zachwycić bardzo niskimi zejściami, przy których wciąż kontroluje sytuację. W determinacji, rozmachu i zadziorności Pioneer pokonuje rywali, rytm i puls muzyki pozwalają rozstać się z subwooferem (o ile mamy kolumny o możliwościach odpowiednich do potencjału Pioneera), oczywiście kino domowe bez subwoofera się nie obędzie, zwłaszcza kino na takim poziomie, jaki definiuje *SC-LX86*.

Moc basu chwilami przykrywa dokładny, ale delikatny środek pasma. Tutaj flagowy amplituner Pioneera jest lekko zmiękczony, kulturalny, omija metaliczne akcenty – i to jest pewne zaskoczenie w kontekście bardziej bezpośredniego brzmienia tańszych modeli firmy. Góra pasma tym bardziej – jest czysta, szybka, ale nierozświetlona, nie sypią się z niej iskry. Tutaj nie zaszkodzą kolumny, które lekko „podciągną" ten zakres pasma, a wtedy usłyszymy brzmienie o wyjątkowej dynamice.

Radel Łabanowski

Tradycyjne piloty powoli tracą na znaczeniu. Pioneer sukcesywnie ulepsza coraz bardziej wszechstronne aplikacje sterujące dla smartfonów i tabletów.

SC-LX86

CENA: 10 999 ZŁ

DYSTRYBUTOR: DSV
www.pioneer.pl

WYKONANIE
Najbardziej zaawansowana forma firmowego stylu, komplet impulsowych końcówek mocy (dziewięć kanałów), przetworniki 32 bit/192 kHz.

FUNKCJONALNOŚĆ
Sieć LAN i Wi-Fi (po zastosowaniu znajdującego się w komplecie adaptera), dziewięć końcówek mocy pozwala na elastyczną konfigurację strefową, dwa porty USB, w tym jeden asynchroniczny dla komputera, system DLNA 1.5, AirPlay, odtwarzanie Flac (24/192), znakomite aplikacje sterujące dla systemów Android i iOS. Certyfikat THX Ultra 2Plus.

PARAMETRY
Wysoka moc wyjściowa w każdych wariantach obciążeń (także 4-omowych), od 2 x 183 W do 5 x 142 W przy 4 omach i od 2 x 171 W do 5 x 119 W przy 8 omach. Umiarkowane szumy i zniekształcenia.

BRZMIENIE
Piękny, głęboki, mocny oraz dynamiczny bas, a wyżej czystość i spokój. Spójna, płynna przestrzeń.

Wiwat 4 omy!

Windując moc wyjściową na 8 omach, producenci wielokanałowego sprzętu zwykle zabraniają podłączania 4-omowych kolumn (surowe ostrzeżenia na tylnych ściankach). Ma to swoje przyczyny techniczne (niższa impedancja – większy prąd – więcej ciepła – wyższa temperatura – europejskie normy bezpieczeństwa) i jest zmartwieniem – jednak nie dla użytkowników najdroższych amplitunerów Pioneera i Denona. W obydwu przypadkach ze zdumieniem i niemal zachwytem znalazłem deklarację zezwalającą na podłączanie obciążeń 4-omowych (napisy tuż obok gniazd głośnikowych). Zachęcony, poszukałem dodatkowych informacji w instrukcjach obsługi. Denon w swojej pisze, że zaleca impedancję nie niższą niż 6 omów, co może wywołać pewne wahanie... Odważniej i jednoznacznie stawia sprawę Pioneer, definiując moc urządzenia na poziomie 140 W przy 8 omach i 250 W przy 4 omach.

Pioneer ma port sieci LAN, ale w komplecie znajdziemy także małą skrzynkę z modułem Wi-Fi.

Za specjalnym wejściem USB na tylnym panelu kryje się moduł taki jak w odtwarzaczach strumieniowych, umożliwiający asynchroniczny transfer danych z komputera.

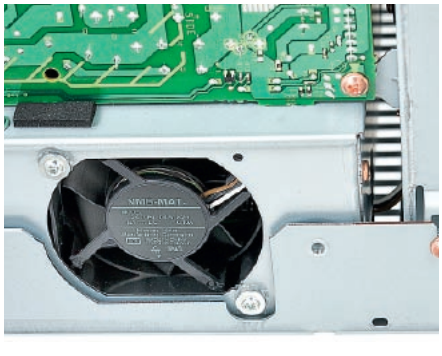

W chłodzeniu amplitunera pomagają dwa wentylatory.

Pioneer imponuje bogactwem standardów, podobnie jak u Denona, jedynym formatem, z którym się definitywnie rozstano, jest S-Video.